

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo  
w wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk)  
wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży  
Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi wraz z odnośnikiem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.  
w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów, noł.  
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,  
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa  
tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 26-go marca 1936 r.

## Dyplomacja serc

### Słowak przedstawicielem Czechosłowacji w Polsce

Przed kilku tygodniami na Zamku królewskim w Warszawie wręczył nowy poseł Republiki czechosłowackiej swe listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie stało się to przypadkowo, że w okresie zamąconych stosunków między rządami obu tych słowiańskich państw, misję reprezentowania Czechosłowacji w Polsce objął Słowak Dr. Juraj Slawik.

Nie pozostaje to w bezpośrednim związku z faktem objęcia kierownictwa rządu w Czechosłowacji również przez Słowaka Dra Milana Hodzę. — albowiem nominacja Dra Slawika było postanowiona w zasadzie już dawniej, — niemniej jednak oba te fakty mają swą wymowę tak ze względu na politykę wewnętrzną, jak i zagraniczną Republiki czechosłowackiej.

Nominacja Dra Slawika nie jest tylko wyrazem wzrostu znaczenia czynnika słowackiego w „republice Masaryka“, ale szukaniem dróg do wznowienia przyjaznych stosunków z Polską. Bez względu na to, jak kto w Polsce zapatruje się na uczuciową stronę stosunku Czechów do Polaków, wynikającą z niedających się zaprzeczyć faktów pobratymstwa plemiennego i językowego, sąsiedztwa i wielu węzłów historycznej przeszłości obu narodów, — nie ulega żadnej wątpliwości, że naród czeski w ogromnej swej większości jest świadomy konieczności jak najbardziej ścisłego współżycia i jak nadejść idącej współpracy kulturalnej, gospodarczej i politycznej z narodem polskim w interesie wspólnego zabezpieczenia niezależnego rozwoju i niepodległości obu państw.

Twierdzenia tego nie obala fakt niedawno zawartego paktu wzajemnej pomocy z Sowietami, przyjętego (z mieszczanami uczuciami przez większość społeczeństwa czechosłowackiego) pod wpływem niebezpieczeństwa niemiecko-węgierskiego a także w konsekwencji stanowiska zajętego przez rząd polski w sprawie tzw. paktu wschodniego (kollektywnego bezpieczeństwa).

Nie jest celem tego artykułu omawiać przyczyny, dla których stosunki między Polską a Czechosłowacją poprawne i coraz bardziej zadawalniające po uspokojeniu zdrażnień, powstałych w pierwszych latach odzyskanej niepodległości, — uległy w ostatnich dwu latach nagłemu zaognieniu. Bezprzedmiotowe byłoby na razie rozstrzygnięcie, czy słuszną jest teza czeska, iż właściwą przyczyną tego była zmiana zagranicznej polityki polskiej w ostatnich latach, czy też teza rządu polskiego, iż przyczyną jest upośledzenie mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

Faktem jest, że sprowadzając sprawy te do kwestji położenia ludności

polskiej w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, — spór ogranicza się do walki narodowościowej między Czechami a Polakami na terytorjum dwu powiatów i faktem też jest, że w sporze tym Słowacy, jako naród nie biorą bezpośredniego udziału, a wzajemne sympatie Polek i Słowaków są poza wszelką dyskusją.

Nie mówiąc już o tem, że w momencie największego napięcia w omawianym sporze Polacy w Czechosłowacji poszli do wyborów w maju z. r. we wspólnym bloku ze stronnictwem ludowym słowackim, prowadzonym przez ks. Hlinkę, — stwierdzić trzeba, że także tzw. agrariusze słowacy z obecnym premierem Drem Hodzą na czele, tworzący z agrariuszami czeskimi wspólne stronnictwo republikańskie rolnicze, — odnoszą się wraz z całym tem stronnictwem z równą sympatją do narodu polskiego i pragną jak najbardziej przyjacielskich stosunków z Polską.

Prezes tego największego i głównego trzonu rządzącej koalicji stanowiącego stronnictwa poseł Beran dał temu przekonaniu wyraz w swej programowej mowie w nowym parlamencie słowackim: „pragniemy, aby tak, jak przyjacielskie są węzły, łączące lud czechosłowacki i polski, — nastąpiły także i w oficjalnej

polityce jak najściślejsze stosunki między Republiką czechosłowacką a Państwem polskim. Z szeregów tego to stronnictwa wyszedł też obecny poseł w Warszawie Dr. Slawik, a stronnictwo to zgodziło się na zrzeczenie się mandatu poselskiego przez tak wybitnego swego członka, b. kilkakrotnego ministra, jakim jest Dr. Slawik, w przekonaniu, że odda on na stanowisku posła w Warszawie większe usługi na polu nawiązania ponownych przyjaznych stosunków między obu państwami.

Że z takimi intencjami podjął się Dr. Slawik swej misji świadczy jego słowa przy pożegnaniu w Pradze przed wyjazdem do Warszawy: „jestem przekonany, że my Słowianie odnajdziemy się zawsze w decydujących chwilach, — najlepszą dyplomacją jest dyplomacja serca“. Tzw. zawodowi dyplomaci przyjmują może z ironicznym uśmiechem takie zasady nowego w ich szeregach dyplomaty, — niewątpliwie jednak zasada taka, zawodna w stosunkach międzynarodowych w ogóle, — znajdzie uznanie w przekonaniu ogromnej większości narodu polskiego i czechosłowackiego.

Dr. Slawik nie od dziś jest przyjacielem Polski; cała jego poprzednia praca na polu literackim i naukowym

świadczy o głębokiej znajomości piśmiennictwa i ducha narodu polskiego. Gorąco też przyjął misję Dra Slawika organ słowackiego stronnictwa ludowego ks. Hlinki „Słowak“, który w artykule swego redaktora, posła a wielkiego polonofila Sidora dał wyraz przekonaniu, że wierzy w powodzenie tej misji i że polityka, oparta tylko na zimnym wyrachowaniu często zawodzi.

Słowacy, jak słusznie to już nieraz podnoszono, charakterem swym i temperamentem są podobni do nas Polaków. To też może łatwiej się zrozumieć i porozumieć?

Wszak wybitny dyplomata, długoletni poseł Republiki czechosłowackiej w Paryżu, zbliżony również do agrariuszy Słowak Dr. Osuski w jednej ze swych prelekcji w Pradze jeszcze w r. 1934 (gdy rozpoczęły się pierwsze targi na Śląsku Cieszyńskim) powiedział: „Popelnilibyśmy zbrodnicę przeciw naszemu własnemu państwu, gdybyśmy chcieli popierać kogokolwiek, kto by chciał osłabić, czy zniszczyć Polskę. Mówi się, że Polska popiera Węgry w dążeniach do rewizji na ich korzyść granie Słowaczyny. Polska jednak wypróbowała na własnym ciele, co znaczy rewizja granic. Dlatego nie dajcie się nigdy uwieść do wrogich wobec Polski słów lub czynów“.

Nawiasem mówiąc mylili by się także w Polsce każdy, kto by sądził, że Słowacy pragną odłączenia się od Republiki czechosłowackiej, a co więcej powrotu do Węgier. Po stanowczych oświadczeniach w tym względzie nawet tak zdecydowanego szermierza autonomii Słowaczyny (zawsze w granicach państwa czechosłowackiego), jakim jest ks. Hlinka, — wszelkie złudzenia na tym punkcie muszą ustać.

W bezprzecznym interesie tak Czechosłowacji jak Polski należy więc życzyć powodzenia misji Dra Slawika. Dochodzące jeszcze z nad Olszą wieści chętniej uważać raczej za echa walki z ostatnich dwu lat, aniżeli za jej ciąg dalszy.

Życzliwe przyjęcie, z jakim spotkała się delegacja polska z czeskiego Śląska cieszyńskiego tak w prezydium stronnictwa agrariuszy, jak u ministra spraw wewnętrznych Dra Czernego, — zdaje się potwierdzać ten pogląd. W zgodzie z tem jest oświadczenie premiera Dra Hodży, uczynione w czasie jego pobytu w Paryżu dziennikowi „Intransigeant“.

W stosunkach polsko-czechosłowackich, — mówił Dr. Hodża — nastąpiło polepszenie, w każdym razie nie stało się w ostatnim czasie nic, co mogło je pogorszyć; ma więc nadzieję, że rozwój wypadków rokuje zmianę ku lepszemu. A ponieważ Dr. Hodża nie tylko mówi o polepszeniu tych stosunków, ale szczerze sobie tego życzy, jako zdecydowany przyjaciel narodu polskiego, przeto i optymizm Dra Slawika okaże się może uzasadnionym.

Dr. Kr.

## Nieustępliwość Niemców

W niedzielę dn. 29 marca br. odbędą się w Niemczech wybory do Reichstagu. W całych Niemczech wystawiono tylko jedną listę narodowo-socjalistyczną (hitlerowską) na której na pierwszym miejscu stoi Hitler a następnie czterej ministrowie rządu Rzeszy. Jak to już pisaliśmy Polacy zamieszkałi w Niemczech udziału w wyborach nie biorą, ponieważ nie mogą wystawić listy polskiej.

## Z wojny włosko - abisyńskiej

Według wiadomości ze źródeł angielskich, na froncie północnym w Abisynji w pobliżu Amba-Aladzi odbywa się wielka bitwa pomiędzy wojskami włoskimi a armją abisyńską, którą osobiście dowodzi Haile-Selassie.

Armje Negusa i rasa Seyouma, zreorganizowane po odrocie z Amba Alagi i Tembien, stawiają zaciekły opór Włochom, a nawet na niektórych odcinkach przechodzą z powodzeniem do działań ofensywnych.

Na froncie południowym na odcinku Negelli taktyka włoska ma na celu uniemożliwienie koncentracji większych sił abisyń-

skich. Codziennie w różnych kierunkach wyruszają lotne kolumny włoskie.

W dniach ostatnich kanclerz Hitler wygłosił w rozmaitych miastach Rzeszy kilka przemówień, w których zaznaczył, że rząd niemiecki wobec konfliktu wynikłego po obsadzeniu Nadrenji przez wojska niemieckie, nie ustąpi ani trochę ze swoich propozycji i żądań.

Rząd abisyński raz jeszcze najbardziej stanowczo stwierdza, że pogłoski o wstrzymaniu przez Włochy akcji wojennej są niezgodne z prawdą.

Abisynja oświadcza, że wtedy dopiero zaprzestanie walki, kiedy rozpoczną się rokowania w ramach paktu Ligi Narodów i zgodnie z zasadami paktu co do rekojmi nienaruszalności całego obszaru i niezależności politycznej Abisynji.

# Co to ma znaczyć?

Niemiecki fachowy tygodnik „Militärwochenblatt” — organ półurzędowy kół wojskowych, — w artykule, ogłoszonym w jednym z ostatnich numerów, omawia sytuację strategiczną Niemiec w związku z wojskowym sojuszem Czechosłowacji z Francją i paktem wzajemnej pomocy z Sowiecami. Wedle tego artykułu stanowi Czechosłowacja dzięki swemu geograficznemu położeniu pomost między Rosją a Francją, którego to pomostu państwom tym wiele brakowało w wojnie światowej z lat 1914/18. Czechosłowacja bowiem umożliwia Sowiecom skok do środkowej Europy pod samo serce Niemiec.

Zadaniem Czechosłowacji będzie w razie wojny wytrzymać pierwszy napór niemiecki, dopóki nie nadejdzie pomoc od wschodu i od zachodu, pomoc która wedle porozumienia sztabów generalnych tych trzech państw ma nastąpić możliwie wnet po rozpoczęciu operacji wojennych.

W r. 1914 pomoc taka była niemożliwa, ale dziś, wobec powyżej wspomnianej zmiany karty Europy i rozwoju lotnictwa, mogą zaraz w pierwszych dniach wojny znaleźć się w Czechosłowacji wielkie oddziały francuskiego i sowieckiego lotnictwa i wspierać akcję wojskową Czechosłowacji tak długo, dopóki nie zdąży także pomoc lądowej armji czyto Francji czy Rosji. Czechy i Morawa są dla Rosji i Francji idealnym lotniskiem strategicznym w stosunku do Niemiec.

Stąd (pisze dalej ów „Militärwochenblatt”) można kombinować wielkie ataki lotnicze przeciw Polsce z atakami lotniczymi Sowieców, podobnie jak ataki lotnicze na Niemcy z lotami z Francji.

Tyle wspomniany tygodnik.

Widocznym jest z tego, że generalnie niemieccy mówią o Polsce, jako o swym sprzymierzeńcu w wojnie z Francją, Czechosłowacją i Sowiecami!

Na jakiej podstawie strategowie niemieccy dysponują Polską w przewidywanej przez nich wojnie światowej, przeznaczając nam stanowisko sekundanta przy swym boku przeciw Francji? Czyż nie wiadomo im, że, jak to p. Beck zapomniał niedawno w komisji spraw zagranicznych sejm — sojusz wojskowy Polski z Francją trwa nadal bez zmiany?!

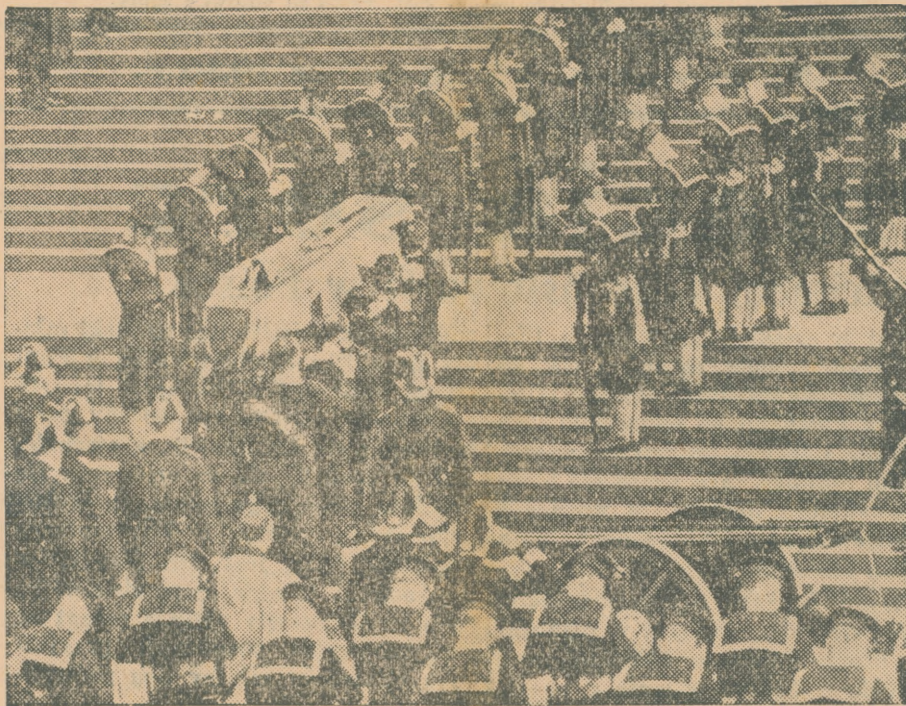
Czy pruscy militaryści wyobrażają sobie, jaką możliwą sytuację, iżby naród polski walczył pod ramię z nimi przeciw Francji, sprzymierzonej i związanej przyjaźnią z Polską? W imię czego? Czy może w tym celu, aby dopomóc Niemcom w pogromie wypróbowanych Polski przyjaciół i

naturalnych sprzymierzeńców, — a następnie pod dyktandem zwycięskich Prusaków oddać im polskie Pomorze, które, jak Niemcy jawnie mówią, jest im „konieczne” oraz Górny Śląsk, o którego „powrocie” do Niemiec w sposób tak bezczelny mówił przed kilku tygodniami gospodarzy dyktator Niemiec min. Schacht we Wrocławiu?

Przysłowie niemieckie mówi, że

„nur die allerdümmsten Kälber, — wählen ihre Schlächter selber”, co po polsku brzmiałoby mniej więcej: „tylko najgłupsze cielaki, wybierają swe rzeźniki”!

Czyżby Niemcy sądzili, że pakt Hitler — Lipski z 26. I. 1934 r. lub mgliste oświadczenie Hitlera o potrzebie dostępu Polski do morza — daje im dostateczną podstawę do uważania Polaków za tak naiwnych?!



Pogrzeb admirała Lorda Beatty

odbył się w Londynie w tych dniach. Zwłoki jego spoczną w katedrze św. Pawła.

## Sprawa uboju rytualnego uchwalona

Na piątkowym plenarnym posiedzeniu sejmku poraz wtóry prowadzono dyskusję nad projektem o uboju zwierząt rzeźnych. Dyskusja piątkowa była bardzo burzliwa. Najbardziej unosił się poseł żydowski Rubinstein, który w owych przemówieniach powazył się do wypowiedzenia takich zwrotów jak „oszczerstwa”, „jarmzo gwałtu” i inne. Za te wyrażenia został dwukrotnie przywołany do porządku.

W dyskusji piątkowej również przemawiali i ministrowie Poniąkowski, Górecki i wiceminister oświaty. W rezultacie projekt ustawy został uchwalony z poprawkami wniesionymi przez rząd. W myśl tej ustawy ubój rytualny będzie zezwolony dla ludności żydowskiej i ludności wyznania maho-metańskiego i karanuskiego. W tych gminach, gdzie ludności żydowskiej jest mniej niż 3 procent, uchwałą zarządu gminy ubój rytualny może być zniesiony.

Tak więc projekt zniesienia uboju rytualnego, który przez wiele tygodni zaprzętał umysły społeczeństwa został uchwalony, w brzmieniu przyehyl-nem dla żydostwa. Obowiązywać bę-

dzie zatem przymus ogłuszania zwierząt rzeźnych przed ubojem tylko ludność chrześcijańska, która i bez tej ustawy stosowała przy uboju humanitarne sposoby uboju.

Obrazy sejmowe nad projektem ustawy o uboju zwierząt rzuciły znowu snop światła na swoistość metod i stosunków panujących w sejmie. Po wniesieniu przez posłankę Prystorową projektu ustawy o uboju zwierząt, rząd nie zajął stanowiska odnośnie tego projektu ani przy składaniu tego projektu

## Co będzie dalej?

Tak więc pogwałcenie przez Niemcy traktatu wersalskiego i paktu lokarneskiego i wprowadzenie wojsk niemieckich, w sile około 30 tysięcy żołnierzy, do Nadrenji, której obszary w myśl wymienionych traktatów miały być wolne od garnizonów wojskowych niemieckich, zostało potępione jednogłośnie uchwałą Rady Ligi Narodów. Za rezolucją tą głosowały Argentyna, Danja, Hiszpanja, Polska, Portugalja, Rumunja, Turcja, Sowiety, Australja, Wielka Brytania, Włochy, Belgja i Francja. Chile wstrzymało się od głosowania.

Obecnie Rada Ligi Narodów obradować będzie nad projektem sankcyj, ustalonym przez państwa które podpisały z Niemcami pakt lokarneski, a więc przez Francję, Anglię i Belgję. Uzgodniony projekt tych trzech państw przewiduje utworzenie po stronie niemieckiej wzdłuż granicy niemiecko-belgijskiej i niemiecko-francuskiej pasa szerokości 20 km, który byłby obsadzony przez wojska międzynarodowe, zaś spór francusko-niemiecki zostałby oddany do roz-

do sejmku, ani podczas dyskusji nad tym projektem w komisji administracyjno-samorządowej sejmku. Dopiero kiedy projekt ten przyjęto, zgłosił rząd poprawki przy obradach nad tym projektem w pełnym sejmie, przyczem w obronie poprawek przemawiali aż trzech ministrowie: min. rolnictwa Poniąkowski, min. oświaty prof. Świętosławski i min. handlu Górecki.

W czasie dyskusji zabrała głos posłanka Prystorowa wnioskodawczyni, która bardzo trafnie określiła rolę obecnego sejmku.

Sejm musi wreszcie stać się ciałem ustawodawczym. Tymczasem do chwili obecnej sejm pełni rolę skromnego posłusznego funkcjonariusza rządowego, którego celem zadaniem jest wstawanie i siadanie podczas czytania ustaw rządowych. Sejm wykazał całą dobrą wolę przyjscia z pomocą rządowi, ale naprawdę pomocnym okaże się wtedy, kiedy będzie siłą samodzielną.

Oto jedna z pierwszych ustaw sejmku, ustawa o uboju rytualnym — która wygląda obecnie jak walizka przywieszona z podróży naokoło świni, tyle do niej etykiet, przyklejonych przez obcioców rytualu: ustawa jest antyrządowa, endecka, antysemitka, polityczna — jest wszystkim, jednym słowem, ale nie tem, czem jest w rzeczywistości — ustawą gospodarczo-humanitarną, popartą przez jednolity front społeczeństwa polskiego.

W obliczu faktu prawie dokonanego musimy zgrozić się na poprawki rządu, pogiębiające ustawę, ale nie możemy przyjąć art. 5, który przeczy ustawie.

## Pogrzeb Venizelosa

Przebywający w Paryżu wybitny mąż stanu Grecji, przywódca zeszłorocznej rewolucji w Grecji Venizelos zmarł.

Zwłoki Venizelosa mają zostać przewiezione na Kretę.

W ub. piątek Venizelos zachorował na gripę, która miała początkowo charakter łagodny. Stan zdrowia raptownie pogorszył się z powodu komplikacji sercowych.

Ostatni list Venizelosa, wystosowany ubiegłego tygodnia do deputowanego Rufosa, kończy się słowami: „Wolał z całego serca: Niech żyje król Jerzy II-gi”.

## Echa radosnej gospodarki

W czasie obrad senatu bardzo smutną sprawę poruszył senator Lechnicki, który zapytywał się co rząd zamierza zrobić z kompleksem 112 budynków wznoszonych przed paru laty w Chełmnie. Budynki te wznoszone w latach 1928-1929 na terenie 50 ha obszaru, przez firmę „Budex” zaangażowaną przez ministerstwo kolei, wykonywane były tak tandetnie, że w czasie budowania zaczęły się już walić.

Po wykryciu tej afery, winni kierownicy firmy „Budex” skaza-

ni zostali przez sąd na surowe kary, a budynki pozostawiono własnemu losowi. A budowa tych ruiner kosztowała w swoim czasie aż 22 miliony złotych.

Senator Lechnicki zapytywał się co rząd zamierza zrobić z temi budynkami, które świadczą o swoistej gospodarce z 1929 roku. Min. komunikacji oświadczył, że rząd ma opracowany już projekt użytkowania tego „zamarłego miasteczka”.



## Straszliwa powódź w Ameryce

Powódź w północnych Stanach Ameryki przybiera coraz większe rozmiary.

W Waszyngtonie samym zmobilizowano 15.000 robotników, którzy pośpiesznie sypią wał ochronny wysokości 6 metrów celem uratowania gmachów rządowych. — Biały Dom leży tylko 400 m. od wału ochronnego. Zagrożone są nadto gmachy ministerstw: handlu marynarki i pracy.

W Pittsburgu zalaną dzielnicę handlową obstawiono wczoraj gęstym kordonem gwardji narodowej. Osoby prywatne nie mają wstępu do tej dzielnicy. Dwie drukarnie gazetowe oraz dwa największe magazyny handlowe stoją zagrożone w wodzie aż po drugie piętro. Ten sam los spotkał niebetyk „Jenkins Arkaden”, w którym mieszczą się najelegantsze sklepy miasta.

Poziom wód w Pittsburgu nieco się obniżył w ciągu dnia wczorajszego, tak iż ułatwiony został dowóz żywności, natomiast bardzo dotkliwie daje się odczuwać brak wody do picia.

Burmistrz miasta wydał zarządzenie, nakładające surowe kary na uprawiających lichwą żywnościową. Wskutek eksplozji w magazynie benzyny spłonął wczoraj po południu cały blok domów mieszkalnych na szczęście żadnej ofiar w ludziach nie było.

W Johnstown, w stanie Pensylwania, ogłoszono stan wojenny, aby powstrzymać panikę, powstałą z powodu powodzi. Gwardziści narodowi i policjanci będą pilnować ulic w miarę ustępowania opadającej wody. Wojsko i policja otrzymały rozkaz strzelania bez uprzedzenia do osób, zaskoczonych w chwili rabowania opuszczonych domów.

### ROZMIARY KATASTROFY.

Poziom wód w 11 zalanych stanach osiągnął wysokość, jakiej dotąd przy podobnych katastrofach nie notowano. Masy wód rwą w rzekach i strumykach ze straszliwą szybkością ku ujściom, zalewając po drodze coraz szersze połacie kraju. W ciągu dnia wczorajszego zalane zostały nowe tereny. Liczne dalsze miasta zagrożone są przez powódź.

Stan wody w Johnstown i w okręgu Pittsburga wprawdzie nieco się obniżył, ale rzeka Ohio w górnym biegu znów przybiera. —

## Czy opłaci się podnosić gospodarstwo rolne na wyższy poziom

Dzieje się rzecz bardzo dziwna: wszyscy wszędy i wzdłuż, od rządu poczynając a na organizacjach rolniczych skończywszy — zachęcają rolników, aby dążyli do podniesienia swych gospodarstw na wyższy poziom. I nie można nie stwierdzić, by nie pomagano w tym kierunku. Owszem, robi się starania, by rolnikowi ulżyć, by podeprzeć go w ciężkiej pracy nad przywróceniem opłacalności warsztatu rolnego.

Ale ledwie tylko rolnik, zdobywszy jako taką pomoc i podstawę, zaczyna w twardym znój przestawać swoją produkcję na wyższy poziom — wpada zawsze czujny urząd skarbowy i wali mu większy podatek. Bowiem w pojęciu gryziptórków z urzędu skarbowego lepsze gospodarowanie ró-

Wiele miast nad Ohio i w innych stanach pozostaje bez gazu i światła. Daje się odczuwać wszędzie dotkliwy brak wody do picia. Z niektórych okolic nadechodzą już alarmujące doniesienia o wybuchu epidemii.

W dzielnicy handlowej miasta Wheeling w zach. Wirginji domy stoją do 3 metrów w wodzie. Na przedmieściach woda osiągnęła poziom 5,5 m. Rzeka Susquehanna przybiera nadal, chociaż już wczoraj poziom jej wód przekroczył 9 metrów. Miasto Harrisburg, stolica Pensylwanji, jest zupełnie zalane. Na wszystkich terenach powodzi mieszkańcy pośpiesznie opróżniają domy i uchodzą na wzgórze. Wszędzie z nerwowym pośpiechem buduje się wysokie wały ochronne. Gwardja narodowa została zmobilizowana i strzeże dobytku nieszczęsnej ludności.

### BILANS POWODZI.

Ulewne deszcze, które padały od 48 godzin na terenach powodzi,

przeszły obecnie wskutek obniżenia się temperatury w śnieg, dzięki czemu woda zaczyna się prawie powoli cofać.

Bilans powodzi jest potworny już teraz, chociaż nie wszystkie szkody są już zarejestrowane. — Życie w falach straciło ogółem 165 osób. Szkody materialne wynoszą 256 milionów dolarów. Liczba bezdomnych wynosi według niedokładnych jeszcze obliczeń ponad 300 tysięcy. Z liczby tej na zachodnią Pensylwanję przypada 70 000.

W stanach Nowej Anglii rzeki przybierają nadal. Liczne fabryki wstrzymały ruch, ponieważ wody uszkodziły maszyny. Wskutek tego 75.000 robotników straciło wczoraj pracę. Bezdomnych ludzi jest ponad 300 tysięcy. Wody zniosły 102 mosty, w tem 4 duże kolejowe. Ruch kolejowy wstrzymany jest ponad 300 tysięcy. Wody zniosły 11 stanach. Kilkadziesiąt miast pozbawionych jest gazu, elektryki i wody.



Katastrofalne powo dzie w Ameryce.

Jak donosiliśmy, szaleją w dalszym ciągu wyrządzając szkody, jakich od roku 1886 Ameryka nie pamięta.

## Walka na śmierć i życie

Nurek jednego ze statków, trudniących się podnoszeniem zatopionych galer, łodzi i okrętów rzecznych na Wodze, przeżył w tych dniach niesamowitą przygodę. O-

puściwszy się na dno rzeki, zauważył olbrzymich rozmiarów śpiącego sumy. Nie namyślając się długo nurek wbił przytwierdzony sznurem do pasa harpun w grzbiet ryby, co o włos nie skończyło się dla niego fatalnie. Sum oszalały z bólu rzucił się na nurka, który tak się przestraszył widokiem olbrzymiej, atakującej go ryby, że odskoczył i poślizgnąwszy się upadł. W dodatku ryba, wijąc się omotała mu sznurem harpuna nogi, krępując całkowicie swobodę jego ruchów. Gdy ponadto sum z tkwiącym w grzbiecie harpunem zaczął uciekać w dół rzeki, ciągnąc nurka ze sobą, ten nie mogąc sobie poradzić, dał sygnał alarmowy, by go wydobyto na powierzchnię. Harpun pod działaniem siły odśrodkowej uwolnił się z grzbietu ryby, wyrwijąc duży kawał mięsa. Sum uciekł.

## 300 ludzi spłonęło na okręcie

Z Szanghaju donoszą o tragicznych skutkach pożaru, który wybuchł na pokładzie przepelnionej pielgrzymami dżonki chińskiej, znajdującej się w drodze do

## Pożar w Kopalni węgla

Od dwóch tygodni trwa pożar w podziemiach kopalni węgla w zagłębiu moskiewskim. Jak ustaliło dochodzenie, pożar powstał wskutek zapalenia się zbiornika ze smarami. W akcji ratowniczej biorą udział straży pożarnej oraz specjalna górnicza ekspedycja ratunkowa.

\*

## Aresztowanie parocha

We wsi Podmichałowce w pow. rohatyńskim woj. stanisławowskiego w lokalu „Proświty“ w czasie akademii ku czci Szewceńki wygłosił ks. Baśladyński z klasztoru SS. Bazyljanek, podburzające przemówienie o charakterze prowokacyjnym.

Policja przerwała akademię, poczem ks. Baśladyński został na miejscu aresztowany i odstawiony do dyspozycji władz sądowych w Bursztynie. Zarządzony areszt został przez prokuratora zatwierdzony.

\*

## Oswojony dzik w roli psa domowego

Dotychczas z pośród zwierząt uważano psa za najwierniejszego przyjaciela i sługę człowieka, który już niejednokrotnie uratował życie ludzkie. W Texas (Stany Zjednoczone) zaś spróbowano wytresować dziki na przyjaciół człowieka.

W okolicy między Rio Nueces a Rio Grande zamieniono dziki w potulnych strażników domostw. Dzik całkowicie dorósł do tego zadania i mają nawet pewną wyższość nad psami. Posłuszne, uważne, potulne i przywiązane do członków rodziny, zwierzę staje się zle na widok obcego człowieka i wyszczerza kły. Ich olbrzymie zęby są okrutną bronią. Te pięciocentymetrowe kły dały się we znaki już niejednemu.

Dzięki swoim kłom, oddają dziki wielkie usługi zagrodom rolników, rozrzuconym po bezludnej okolicy. Lecz rolnicy mają z tego powodu i pewne przykrości. Otóż żaden znajomy nie może się zbliżyć do zagrody, jeśli dzik nie jest na uwierzy. Bez żadnego uprzedzenia rzuca się on na przybysza. Zanim ten się obejrzy i zacznie uciekać, dzik rzuca się na niego rwie ciałem przybysza od stopy do kołana.

\*

## Aresztowanie 4 uczniów gimnazjalnych

Przed paru dniami wielkie poruszenie w Mławie wywołała wiadomość o aresztowaniu 4 uczniów 7 i 8 klasy. Są nimi: Stef. Żukowski, Fr. Gostkowski, Miecznikowski i Sylwester Zdziarski.

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem przygotowywania akcji celem wywołania ruchawki przeciwżydowskiej, oraz pod zarzutem organizowania w gimnazjum bojówki endeckiej.

\*



